

GOOGLE OSTRZEGA: AUSTRALIA MOŻE STRACIĆ DOSTĘP DO DARMOWEJ WYSZUKIWARKI

Australia może stracić dostęp do darmowych usług wyszukiwania w internecie, jeśli rząd tego kraju będzie realizował plany obłożenia wielkich firm technologicznych opłatami za dostęp do treści informacyjnych - ostrzega Canberre Google.

Koncern podkreśla, że jeśli australijska administracja będzie w tej kwestii nieustępliwa, możliwe jest również przekazanie danych użytkowników usług Google'a podmiotom z branży mediów.

Jak donosi agencja Associated Press, ostrzeżenia firmy zawarte w piśmie, które samo Google określiło "listem otwartym do Australijczyków", padają na tydzień przed zamknięciem konsultacji społecznych projektu legislacji zobowiązującej Facebooka i Google'a do uiszczania opłat za treści informacyjne pobierane od mediów komercyjnych.

"Proponowane prawo [...] zmusi nas do świadczenia usługi YouTube i możliwości wyszukiwania w dużo gorszej jakości. Może też prowadzić do przekazania waszych danych wielkim koncernom medialnym. To zagrożenie dla darmowych usług, z których korzystacie w Australii" - napisała dyrektorka zarządzająca Google w Australii i Nowej Zelandii Mel Silva.

Zdaniem szefa Komisji ds. Konkurencji i Konsumentów w Australii Roda Simsa, list Google'a "zawiera dezinformację". Jak podkreślił w swoim oświadczeniu, "Google nie będzie zobowiązane do pobierania od Australijczyków opłat za wykorzystanie swoich darmowych usług, takich jak wyszukiwarka i YouTube, chyba, że zdecyduje inaczej".

Dodatkowo, jak podkreślił, koncern z Mountain View "nie będzie zobowiązany do współdzielenia żadnych dodatkowych danych użytkowników z firmami medialnymi działającymi w Australii". Sims dodał, że również w tym przypadku decyzja o przekazaniu danych użytkowników usług Google'a innym podmiotom zależy od samej firmy.

W ubiegłym miesiącu australijski organ ds. ochrony konkurencji wszczął przeciwko amerykańskiej firmie postępowanie dotyczące rzekomego wprowadzania w błąd użytkowników usług cyfrowych na temat tego, jak przetwarzane i wykorzystywane są ich dane osobowe.

Komisja twierdzi, że Google wprowadziło w błąd miliony Australijczyków, aby uzyskać ich zgodę i rozszerzyć zakres danych osobowych, które gromadzi na ich temat o kolejne informacje związane z aktywnością w sieci, celem ulepszenia targetowania reklam. Google zaprzecza tym oskarżeniom.

Wprowadzeniu w Australii nowego prawa, które zobowiąże wielkie firmy do płacenia za treści informacyjne pochodzące od prywatnych wydawców, sprzeciwiają się zarówno należący do Alphabetu gigant, jak i Facebook. Wstępna wersja legislacji została przedstawiona w ubiegłym miesiącu do konsultacji społecznych, a jak podkreśla AP, celem Australii jest wprowadzenie na swoim terytorium

prawa, którego nie zdołały przeforsować do tej pory inne kraje.